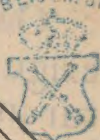
Baryczc Kochanowska.

Wieszczyckiego Adryana: Archetyp albo perspektywa żałosnego rozwodu, który śmierć z Zofią z Baryczc Matronką Jana Wielopolskiego roku 1649 sprawiła.





ARCHETYP
ALBO PERSPEKTYWA

Żáłoſnego rozwodu / ktory
Smierć nieużyta nie reſpektuiąc
áni ná MALZONKA, áni ná wielkiey
nádźieie SYNA iedynego / áni ná Wielmożne Pá-
rentelle w Domu zacnie y wyſoce Vrodzoneg° Wiel-
możnego J.M.P. Janá z Wielopola WIELOPOLSKIEGO
Bieckie° / Bochneń° / &c. Stároſty; z Jey Mćią P. Zo-
fią z Baryczę MALZONKą Jeg° Mći vkochána / Wielmo-
żneg° niegdy Janá KOCHANOWSKIEGO Chorążeg° Koron-
neg° / Libuſk. Kozieńſk. &c. Stároſty / CORKa. Wielmo-
żnych Jerzego Małogoſkieg° / Mikołáiá Zawich. Káſztel-
lanow: Adámá Lubelſkiego / Olbrychtá Bráclawſkiego
Sedziow: Stániſłáwá / Jároſzá / Adámá / Sendomir-
ſkich Łowczych: Adryaná Stężyc° Podſedká / Marciná
Sendomirſk. Piſárzá: Janá Gnieźnieńſk. Krákowſk.
Kánoniká / Ludwiká J.K.M. Sekretarzow: Andrzeiá
y drugiego Andrzeiá Stężyckich Podſtároſćich: *Iana,
Piotrá, Mikołáiá* KOCHANOWSKICH, &c. Wielkich
KAWALEROW MALTENSKICH, Chorążych Home-
row Sármáckich / nieśmiertelney pámięći Práwnucką /
Wnucką / Synowicą / Sioſtrą; nie bez żalu MAL-
ZENSKIEGO, nie bez teſknice SYNOWSKIEY,
Kiedy liśćie opada ách właśnie w te czáſy /
Pozbáwiwſzy Rodźiny y żywey okráſy.
Dniá 26. Roku 1649. ſpráwiłá.

O. D.

ADRYANA z Wieſzczyc WIESZCZYCKIEGO
Brátá y Szwágrá nie fárbámi / ále łzámi
WYSTAWIONA.





Omne aurum in comparatione eius arena eſt exigua, & argentum, tanquam lutum æſtimabitur in comparatione illius. Perdidiſti animæ ſolatium, vitæ ſubſidium, annorum luctamentum, laboris adiumentum, Fortunæ vtriuſque participium. Sed ferendum eſt quod ineuitabilis Fatorum inclementia humeris ſuper impoſuit.



Hinc bellator equus campo ſeſe arduus infert,
It lachrymis guttiſq; humectat grandibus ora
Vos elegi triſtes laceræ huc properatæ Camenæ.

AKROSTICHIS.

KJedy ná ſmutny Káthápháłk złożony/
Obłow pogladam ſrogiey Perſephony:
Czarnym gdy widzę pokryte záwoiem/
Helliády z Fraucymerem ſwoiem:
A oná miła gwárdya w około/
Ná Pegaſuſá pátrza nie weſoło.
Orſzak nie ſzpetny lecz Phiſonomiey/
Widzę vmbrę Twey ſnadź przyzna ZOPHIEY:
Sámá weſela byłá Twey oſobie
Kiedyś przyczyna/ dźiś ſmutku przy grobie/
Ach y Muzykę zmieniłá w Tetrykę.
Złotá poſtradáć/ ktorem więc błagáią
Olympu Rządźcę/ ſzkodá powiádáią;
Podobno więtſza á tá ieſt owſzeki
Háńbá/ przyiaćiel gdy ginie ná wieki/
I eśli po ſzáchách przyiáźni znáć ſzláki/
A Mácedończyk mąż nie ládáiáki
Znał ią po kuſzu/ vprágniony wody
Bárdźiey Małżeńſkiey Podczáſy ochłody/
A nie myle ſię bárźiey checi godźien/
Rozebrał ktory SERCE byś nie głodźien/
Y w lotnym biegu nie vſtawał czáśie/
Cáłeć ſerdeczny dał Prowiánt Pegáśie;
Záczym Pierśćieniem ſam Korwin ryſowáł/
Ey że ćię zmárły Przyiaćiel miłowáł.

DOXASTICHON.

Wąż / czy Twoy Owoc powiedz / Drzewo wiádomośći
Kto winien? párádiyſkich nie ochraniay Gośći /
Winá to rodźicow ieſt / że chcacy bydź Bogi
Nád moy Przywiley drogi / Rodźicow to winá.
Winá to Rodźicow ieſt / nád mándatá Boſkie
Jábłko vrwáli moyſkie / Rodźicow to winá.
Winá to Rodźicow ieſt / że w Ráiu ſpłodzona
Z grzechu śmierć vrodzona / Rodźicow to winá.
Winá to Rodźicow ieſt / że od tad w godźinie /
Czás á z czáſem wiek płynie / Rodźicow to winá.
Winá to Rodźicow ieſt / że rożne przygody
Máią w nas ſwe goſpody / Rodźicow to winá.
Winá to Rodźicow ieſt / że śmierć nieużyta /
Kogo chce ſobie chwyta / Rodźicow to winá.
Winá to Rodźicow ieſt / iże w młodym wieku /
Przyidźie zchodźić człowieku / Rodźicow to winá.
Winá to Rodźicow ieſt / lecz bedźie godźiná /
Drzewo gdy y ty vſchnieſz / bo Rodźicow winá
Przeiednána / y ná łup śmierć nie bedźie śpieſzyć /
A człowiek iuż nie vmrze y nie bedźie grzeſzyć;
A nie twego iuż iábłká záżyie obroku /
Ale ſię páść Nectárem bedźie w wiecznym roku.
A wąż zaboycá práwy y Kredencerz nie cny /
Złego przyczyńcá / bedźie żárł płomień on wieczny.

STROPHE.

WIek długi ná co w żadániu?
Przez co w ſzácunku tákim /

Ze człowiek nádeń sobie
Nie droższego nie ráchuie
Choć mu y złoto miłe!
Ná co dni vśiłuie potomnych/
A lat długo pomnych?
CONESTOROWE pomoga/
Zytłá gdy iedna noga.
Smierć do wszytkich kołáce/
A rowna ich bez prace?
Omyłkę dopiero w zdániu/
Swym widziemy gdy sákiem
Erynnis zárwie nas w złey dobie/
A do Galery Cháronowey przykuie/
Gdźie śiedza duße Stygiem opiłe.

ANTISTROPHE.

NJe ták Hibleyskich śiłá
Kwiatkow wiosná spłodźiłá/
Ani Eryx w swym leśie/
Rożnodrzewych przynieśie
Gáłazek/ iák w ludzkim ćiele
Przypadkow się vśćiele.
Vstáwiczne kłopoty
Ktore bez przestánku/
Przeciwko nam stoia w sranku/
A ostre skłádáia groty.
Tu z codźiennemi w pásy
Bieduiemy się háłásy:
Zboyki ktorey snádnie/
Nie iedna chorobá przypádnie.

Ná co wyliczáć Trad / y Puchli-
ny / Podágry / Pároxismy / Defekt inny /
Ktoremu człowiek wßelki podlega /
Ták ow co w pustkách / iák co w pálacách lega.

EPODOS.

PRożno potężney ochrony
Szukáć y myślić o niey /
Rzecz niepodobna——
—— áni przyzwoita
Szturmowáć przeciw gwałtowi.
Gdźie to powstáć iedne——
mu ? Patnikowi biednemu ?
Przeciwko nieznośney mocy /
Ktora go záwße złocy!
Y ßyki mu pomyli
W naylepßey iego chwili.
Ná wßytkie Párká strony /
Z śmiercia nośney swoiey dłoni
Strzały wypußcza / od ktorych nadobna
Młodź páda / y czerń inna rozmáita.
A ná coż w nas chęć rośćie ku wiekowi ?
Lepßaby / nie rodźić się człowiekowi!
Lepßa y tobie było się nie rodźić
PANI, niżeli od nas odchodźić.

ELEGIA.

Nihil in rebus perenne est, & quæ blandiuntur maximè, facillimè decipiunt.

I.

WDźięczno kwitnacey nie vfay młodośći /
Tá komu przyßłe nádźieie cukruie;

Komu

Komu żyć lubo / y zdrowie iest miło.
Nie pokładay w nim zupełney vfności:
Prętko z czerstwością ktora pochlebuie /
predko się psuie.
A choćby Murem kiedy się stawiło /
Tedy się ztłucze / y ná proch przekuie /
Złey Nemezydy młotem.
Nie życzliwe się pásmem włoką fátá /
Ciągnąc niefortun nie máło zá sobą /
Zá ktoremi SMIERĆ, y inne przygody:
Wtaż pośpieszáią / ná człowiecze látá
Nie wymowione / áni rána doba /
áni osobá.
Ták / co dniá biorąc nieuchronne szkody /
Spiná się żalem iák Zálibską szrobą
Bol w sercu / y tkwi dłotem.

II.

Niemász niestetysz / niemász podobieństwá /
Trwáć coby w świecie doskonále miáło!
Gdźiekolwiek iedno rzućisz swoie oko!
Nie znaydźiesz w żadnym Porćie beśpieczeństwá.
Gdźieby swą NAVVę wárownie y cáło /
záwieść się zdáło.
Morze śmiertelne rozláło szeroko /
A wszytkie Rumy źiemie opasáło /
Nieb tylko nie záleie!
Z niepewnych przećię idą Arsenałow /
Náwimáchie po Nurtách szerokich!
W tey to świátowey Powodźi pływamy!
Burzliwych namniey nie pámiętni wáłow!
Pływamy / często ligniemy też po Bog w ich /
káłách głębokich.

Rzadk[o]

Rzadko z ktorych się podczás dobędźiemy/
Gdy Morskich Syren dźiwow strásznookich/
Y Remor gwałt przyśpieie.

III.

Nieszczęsney CHLORY Fálá w krotkim czásie/
Wyniosłych Másztow co poutracáłá!
Zaglow Oyczyzny co wichrem y burzą/
Máthemátykę zmieszawszy w Kompásie/
Ktorych z Mistrzámi oraz zkołátáłá/
Ach co ztárgáłá?
Ale kto Popioł/ y te co się kurzą
Ognie wypowie/ dość gdyby wżdy chćiáłá/
W złości bydź hámowána.
Głuchemu mowá przedśięwźięćia złego
Nie zmieni: oto o nienásycona
Ludzkiemi ćiáłmi skáłę Deszczki Grobney/
Okręt skruszyłá STAROSTY BIECKIEGO,
CNEY HEROINY, ktora będąc Zoną/
Cnotą stalona.
Skruszona widźiem do rosypki drobney:
Y Nauklerowi Ránę niezleczoną
Dawszy/ będźie zchowána.

IV.

Jednák postępki Pobożnośćią źpięte/
Alcesty Wierney/ ktore żyiąc miáłá/
Zyć będą: żadna Dawność ich nie zátrze/
Jáko v ludźi/ ták v Bogá wźięte
Będą? bo KLIO gdy często widźiáłá/
że ie śćieráłá.
Przeklęta zazdrość/ od ták w Alábástrze/
Serdecznym będźie pewnie ie kowáłá/

Pewnie

Pewnie będą wyćięte.
Zaczym Wielmożny nie frásuy STAROSTA,
Już Twoiey miłey niegdy Eurydyki/
Bieg iest skończony: iuż Celeuzmá śpiewa/
Wesołe/ nie ták? iák ná źiemi sprosta/
Márynarz Morskie przebywszy Poniki/
y Chárybth wniki.
Wydáie pienie gdy Zephier powiewa/
Ale iák Koncert niebieskiey Muzyki/
Imię iuż błaga święte.



Pegás.



Korwin.



EGLOGA.

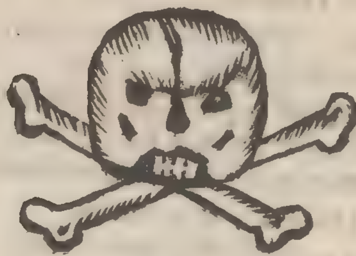
Is amantium mos est vt amorem suum silentio tegere nequeant sed eum efferunt & produnt, & flammas infra pectus cohibere non possunt.

CO czyniß pioro ßezupke sa warßtáty/
Bystrego Koniá z Korwinem tráktaty
Pißac/ á zwłaßczá w tey żałobney dobie/
Chybá że Rownych widźiałoś bydź sobie.
Ktożby nie widźiał sáme to wydáia/
Zerby Przyiaćioł sáme się rownáia/
P. Dźilny ia Pegás do wstępnego boiu/
K. A ia w Márßowym záśiadam zawoiu/
P. Bystrośćia Pegás Kábálinu dobył/
K. Od Gryphow madry złotá Korwin wzdobył.
P. Kábálin źrźodło dobre dla prágnienia/
K. Złoto serdeczney Rány dla leczenia/
P. Jam ieżeliś co słyßał o Europie/
Korwinie tákże o srogiem Cyklopie/
Jam vwiodł teraz że się go nie boi/
Wieß o Helenę żem się dał znać Troi/
K. Słyßałem gadká gdyż to iuż nie nowa/
Ale y spráwá wieczna Korwinowa/

Láknace kiedy karmił Eremity/
Tom ia ták dobry Pegáźie iák y ty/
Pomniſz Koniu kiedy ná Párnáśie/
Bollerefon biegł w południowym czáśie.
Zelázna ś zgubił z kopytá podkowę/
Zginałbyś ále Kruk dał złota owę.
Z ktorey y Munßtuk powolny ná świećie/
Miałeś ách miałeś moy wolny Dźiánećie.
P. Pomnię lecz ieśli w twoiey też pámięći/
Korwinie będą me zoſtáwáć chęći.
Ze wiedząc ćię bydź Rodu Appoliná/
Polſkiego ktory nośieł Akwiliná.
Po Wielupolu z południowy ſtrony/
Biegałem y gdźie Norweyſkie zagony.
Y gdźie wſchod y gdźie Atlántyckie Morze/
Abyć nie zgáſły Korwinie moy zorze.
K. Biegałeś przyznam lecz niezbedna Párká/
Pomykáiacy nieiáko zegárká.
Siekierę oſtrą ná kárk moy zrzućiłá/
Ktora mię z Oſtrwi źieloney zpłoßyłá.
Nic to choćiaż mię ách boday przepádłá/
By tylko ćiebie Pegáśie nie ziádłá.
Siłá ieſt záwad ná świátowym błoniu/
Przeto oſtrożnie haſáiac moy Koniu.
Biegay zdrow w Cyrklu ktoryć zoſtáwuie/
Ná znák Miłośći y że ćię miłuię.
Tu koniec zwády ieśli ſię zwáć godźi/
Zwádą świádectwo/ ktore miłość wwodźi.
Iużem chćiał milczeć/ ále ſtawá rzecze/
Słuchay: Kábálin poki z gor poćiecze.
Dokąd y Cytry y Spinety nowe
Brzmieć będą/ do tąd piorá Korwinowe.

Głod niekiedy Mistrz náuczył Psyttáká /
HERE wymowić / lecz Korwiná ptaká.
Mistrzyni náuk Miłość náuczyłá /
A Tropos dźika choć go opráwiłá.
Przećiż ślad swoiey zostáwił wymowy /
Dáiąc nam przykład z śiebie dźiś domowy.

Miser homo! quare omni hora te non disponis? Cogita te iam mortuum, quem scis necessario moriturum: Distingue qualiter oculi vertentur in capite, venæ rumpentur in corpore, & cor scindetur dolore. Ipse quotidianus defectus corruptionis, quid aliud est, quàm quædam prolixitas mortis.



Vigi-

Vigilate & iterùm dico vigilate, quia nec Regibus, nec Principibus, nec Prælatis, nec Infulatis parcere poſſum.



Moneo, moneo, cæteri ponite curas curſu præcipiti ruit ætas.

K witnąca iák ptą	K młodość buia tá	K
A nie pámięt	A iák zdrádą zdięt	A
Z ewſząd ná ćię ſtraſ	Z młody gdy igraſ	Z
D opędźiſz záwo	D do Lethey ſkich wo	D
Y ty ſię ſtár	Y vcz lepſzey wiár	Y
N iepewny świát pa	N ſłába iego da	N
A rzekę zgoł	A v iego ſtoł	A
S iedźi y Dyrce	S y ſproſna Cyrce	S
M ocząc iad z miode	M przyſmáki z lode	M
I edno ktorem	I przypráwionem	I
E y poczęſtui	E káżdy vczui	E
R oſkoſzny ich da	R ſzaleńſtwo y ſwa	R
C zym zwykły zwodźi	C y wielom ſzkodźi	C
P rędki ieſt przyſtę	P nie łácny wyſtę	P
A lekty z dwor	A tęga zawor	A
M ocnym y z blankie	M drzwi tám ſą zzamkie	M
I uż tám kto śiedź	I wiecznie ſię biedź	I
E wieczne brzemi	E głoſząc przez źiemi	E
T y co byś nie ra	T płáćieł tákich ra	T
A ni ſwe lát	A trawił v świát	A
I uż go nie ſłucha	I zdala nań dmucha	I

I.

Heu animæ deceptæ, fatuæ, & ſimplices, quæ à tam immenſo bono inflectitis corda, dirigentes in vanitatem capita veſtra.

BIádá nießczęſney ktora pożądániem /
Vprzeymem dußá nie pożąda Páná /
Ani go ßuka / áni go miłuie /
Sercá y oczu nie podnoßąc zá niem /
Nędzna / Mizerna / táka rozumiána /
y opłákána.
Iáko bez roſy kwiát ſię pięknу pſuie /
Albo y ſtrumień zá źrźodłá vſtániem
Wyſycha / ták y oná /
Nie pożyteczne látá y godźiny /
Kżytko ze wßech miar niedoſkonáłe /
Prożno ie żyie y w liczbę prowádźi /
Kto nie miłośći dopuśći ſię winy /
K nie dla Bogá żyćie chce mieć ſtałe /
nie będźie trwáłe.
Vmárłe ráczey y co ſię on ſádźi /
W rozum ſwoy głupi / iáko czcze perzyny /
Wionie od Aquiloná.

II.

Iáko więc ogień w mokrey wilgotnośći /
Surowem k temu drewnem przyłożony /
Kwáßąc ſię dymem prędko ſię więc duśi /
Ták człowiek włáśnie bez Boſkiey miłośći /
Nápoły zmárły / nápoły zmorżony /
gáśnie znißczony.

Od Bogá ogniá vprażáć sie muśi/
Ten trwáły sam iest ná długie wiecznośći/
Szcześliwy w ktiem sie wznieći/
Boże dobroći poczatku bez końcá/
Przećiwko tobie szczera vprzeymośćia/
Serce SIOSTRY mey szczerze sie zágrzáło.
Vżyczyłeś iey ognistego gońcá/
Nie częśćia/ zá co/ dáłáć ie cáłośćia/
y z gotowośćia.
Już od tad áby tobie hołdowáło/
Stworzyćielowi Ziemie/ Morzá/ Słońcá/
Niechże przed toba świeći.

MNEMOSINON.

Erat tempus dum homines virtutem seruam esse fortunæ putabant. Quam cùm Dominam cognouerunt, adorare cœperunt.

Ex omnibus autem præmijs virtutis amplissimum præmium gloria, quæ vitæ breuitatem posteritatis memoriâ consolatur, quæ efficit vt absentes adsimus, mortui viuamus, cuius gradibus etiam homines in cælum videntur ascendere, &c.

FOrtuná losem ćiska kwádrzastym/ y snádnie/
A co chce to vrzući/ y gdźie chce tám pádnie:
Cudowna/ niestáteczna/ zła/ dobra/ Bogini/
Chwali ieden/ drugi ia bez przestánku wini.
Chcac Przedwieczny wszech rzeczy Tworcá áby iego
Dźieło/ do porownánia nie przyszło Boskiego;

A część

A cześć áby nie byłá tylko iemu dána;
Slepa/ głucha/ stworzona / y w nogách spętána:
Stadże o iey fábrycę / datkách / y roskoszy /
Iák żiárno ślepey / mowią / przypádło kokoszy.
Z przypadku nic dobrego / áni długo trwáłe/
Prędko wyschnie y Nilus / gdy posiłki máłe.
Nie szkodżi záś nic morżu Syryus / bo morze
W iednostáynych od Bogá gránicách y porze.
Fortunie to ma w zysku / ktory wierzy głupi
Że go z dárow co dáłá oskubie y złupi.
Owo snadź krotce mowiąc káżdemu zła szkołá /
Fortuny niefortunney / zámárszczuie czołá:
I iednego nie znaydżie ktory swoie látá /
Bez fałd szczęściá miał trawić v czuynego świátá.
Godnyli więc szwánkuie / możnyli słábieie /
Czerstwyli siłę tráći / zdrowyli wnet mdleie:
Nie ták sie temu ktory vfa Bogu płáći /
Bo nie tylko szkoduie lecz sie iuż z nim bráći.
Hoyny Bog w nagrodżie iest / y kto sie opiece
Iego zleći / y świętey kto sie podda ręce:
Hoynie go vbogáći / y iego Roboty
W odpocznienie obroći / pędząc precz kłopoty.
Smierć nawet nie zászkodżi / bo choć vmrze ciáło /
Imię iednák y z cnotą będżie wiecznie trwáło.
Zmárło Przodkow nie máło tey Zacney MATRONY;
A wiek iáko Jey sámey / iuż wprawdżie skończony:
Słynie przećię Ich sławá choćiay sámi zmárli /
Bo sie do Dżieł pámiętnych y przez ćiernie dárli.
Tego Twoiá STAROSTO krwią śięgáłá rodu /
Zmárła niegdy Bieckiego STAROSCINA Grodu:
Niechce chluby / ále chce by też miáłá żywą
Pámiątkę w sercu Twoim zá cnotę poczćiwą /

Więc

Więc ia w Sercu ponieważ w sercu Twym Grob czuię/
Małżeńska niechay sámá Miłość odrysuie.
Ja ná głowę Jey kłádę chwalebny w Párnáśie
Wieniec / ktoregom się wić/ vczył w Czarnolásie.

PANEGIRIK.

Quæ lingua dicere? vel qui intellectus capere poteſt ? illa ſupernæ ciuitatis quanta ſint gaudia. Angelorum Choris intereſſe: cum Beatiſſimis Spiritibus Gloriæ Conditoris aſſiſtere: præſentem DEI vultum cernere: incircumſcriptum lumen videre, nullo mortis dolore affici: in corruptionis perpetuæ munere lætari. *S. Greg.*

CLIO.

Ach przeco! przecz się báwiemy
Pielgrzymi w poyśrzod kośći suchych wiek trawiemy!
Będąc wsádzeni w nießczęsną
Jáſkinią śmiertelnośći ná noc / ách niewczesną!
Gdźie śmiertelny przydłużßy ſtos
Oraz pływa / y biie w nas iák naycięzßy los:
Gdźie wßelákie krotkie rzeczy
Weſpoł gráiąc padáią / y z nádźieią pieczy.

EVTERPE.

Błogosłáwiony Duch Ten y ßczęśliwy/
Do niebá ktory zawod ſwoy kieruie /
A łáńcuch z śiebie zdárßy obćiążliwy/
Do Páná proſto z świátá wylátuie.

Szczęśliwa dusza iest szczęśliwa prawie/
Wyszedszy ktora z ziemskiego więzienia/
Siedzi w Olympie na roskoszney strawie/
A z Boskiey Twarzy cieszy się widzenia:
Już ani bladey Parki się nie leka/
Ani pod iarzmem Acherontskim steka.
Szczęśliwy Twoy wiek szczęśliwa godzina,
To szczęście że masz BIECKA STAROSCINA.

THALIA.

Lubbyś naypięknieyszych chciała
Rzeczy błogosławiona/ iuż ie będziesz miała/
Lub do naymilszych vwodzi
Chęć cię vciech/ tam świętym y na tym nie schodzi:
Cokolwiek na świecie ciało
Może zdobić/ y duszy czegoby się chciało;
Nie żałuie dać niczego
Z ręki swey szczodrobliwey/ Pan świata wszytkiego.

MELPOMENE.

Wolna ta Dusza w sobie y wesoła/
Dobrotliwego ktorego szukała/
W pracy y silnym zapoceniu czoła/
Maiac iuż Boga ktorego żądała/
Tam ona wieczne obiawszy mieszkania/
Miedzy śpiewackie chory posadzona/
Ktorym śpiącego niemasz prożnowania/
Tylko Hymn/ tylko Symphonia wrodzona/
Piosnki świąteczne pełne Melodyey/
Spiewa syta iuż będąc Ambrozyey.
Szczęśliwy Twoy wiek szczęśliwa godzina,
To szczęście że masz BIECKA STAROSCINA.

TERPSI-

TERPSICHORE.

Nád pokarm nic wdźięcznieyszego/
A nád napoy Sorbetu nie znaydźiesz zdrowszego.
Nic zdobnieyszego nád száty/
Nie mász też nic wyższego nád stołki bogáte.
Nic mędrszego nád ich mowę/
Też nic doskonálszego nád ich dźielną głowę.
Nic prędszego nád chodzenie/
Nic też subtelnieyszego nád świętych dotchnienie.

ERATO.

Trzykroć y więcey niebieskich mieszkáńcow/
Jeśli się w tym sens ieszcze moy nie myli/
Fortunne stokroć/ Poczty Tych wybráncow/
Do Miástá ktorzy świętego przybyli/
Chwalebny wszytkich ten dźień z káżdey strony/
Wracáiących się z Pielgrzymstwá przykrego/
Náder im ten Fest wielce vwielbiony/
Do Krolá ktorzy Naywszechmocnieyszego/
A do Pálacow świetnych iego wchodzą/
A w roskosznych się Zimettách iuż chłodzą.
Szczęśliwy Twoy wiek sczęśliwa godźiná,
To sczęśćie że masz BIECKA STAROSCINA

POLYHIMNIA.

Tám Prorocy oni sławni/
Przez niebieskie wyroki Káznodźieie dawni.
Z Moyzeszem Abráhám zacny/
Siedzą dawni Oycowie z niemi Dawid znáczny.
Aż do tych czas nie przestáią/
Przyszłe rzeczy ná swoich gęstách wyrażáią/

Słyszeć głos Rochánowskiego/
Głośnieyszy niż Orpheow przechodźi káżdego.

VRANIA.

Tám trwogi nie máß lubo w gęstym ßránku/
Vszykowáni záwsze są Mieszczánie/
Ná twarz pátrzáiąc Boską bez przestánku/
Sławią Tryumphy Boskie y mieszkánie.
Jákie koncenty w Wesołym Empirze/
Jákie tám słycháć wdźięczno składne ody/
Jáki Paeán po wielostronney lirze/
Wypływa słodszy niż Chybleyskie miody/
Wszędźie zgodliwe bez zwáwey Tetryki/
Brzmią Hármonie niebieskiey Muzyki.
Szczęśliwy Twoy wiek ßczęśliwa godźiná,
To ßczęście żę maß BIECKA STAROSCINA.

CALIOPE.

Wesołe głosy owszeki/
Tám trzeźwie słyszeć chęcią oświadczáią wieki.
Euohe namilszy moi/
Opijaymy się nikt się odmiány nie boi!
Euohe duszo záżyway/
Szczęścia w błogosłáwieństwie y w dobru opływay.
Po niebie depcemy świátá
Mizernego/ niech nędzá z námi się nie bráta.

APOLLO.

Tám kolerycżney nie vyrzysz zwády/
Swarow nie czyni nienawiść obłudna/
Łáskáwa/ skromna/ bez przykrey przysády/
Miłość zwiazáłá sercá wszytkiem cudna/

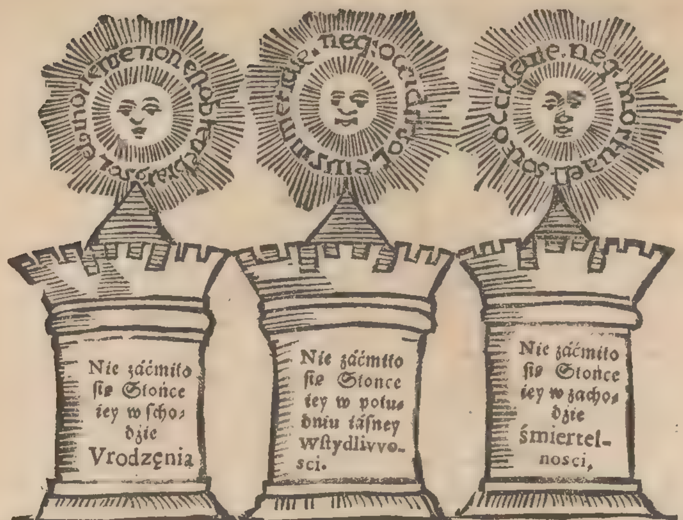
Gnie-

Gniewow Pioruny obmowiskà młoty
Nie náćieráią / nie znaydźie bdiáźni /
Zadnych przymowek żadney tám sromoty /
Ani rozruchow / áni zoczy kaźni :
Tysiac tyśiecy vćiech tám zebrano /
Niebieskim ktore Tworzánom rozdano.
Szczęśliwy Twoy wiek ßczęśliwa godźiná,
To ßczęśćie że maß BIECKA STAROSCINA.

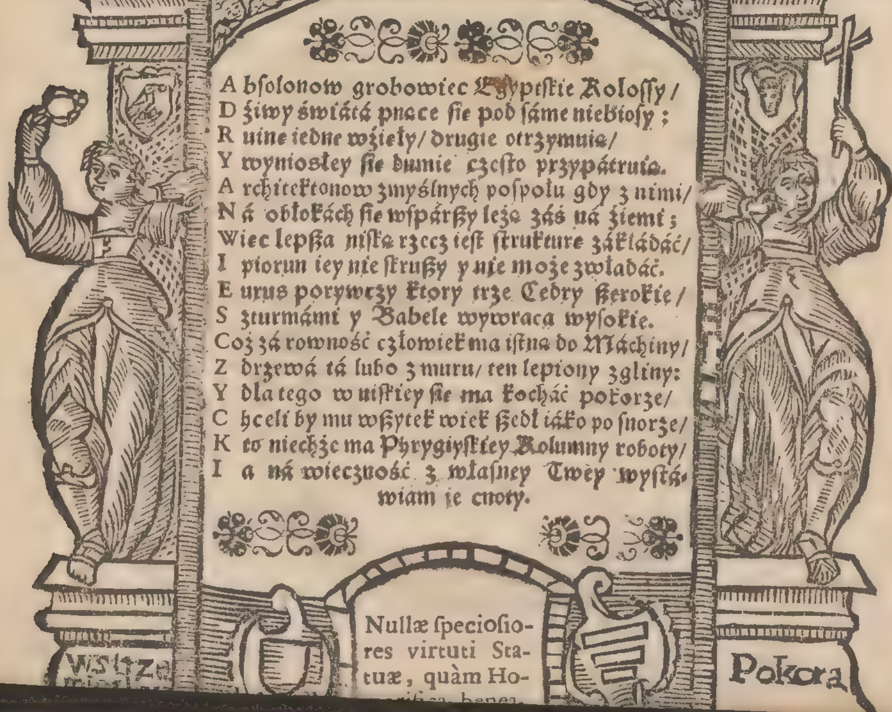
PHILOMVSVS.

Tryumphuy Matrono dano
Stolicęć godna / bydź iey od wßytkich záyrzano.
Jednák nikt ztąd nie wypędźi /
Zazdrośći nie przypußcza k tobie y ná piędźi.
Ray też pewnie nie vćiecze /
Bo nátury iuż máiac obá nie człowiecze.
Kochánkowie oni Boscy /
Choraży / y Poetá / Zacni Kochánowscy.
Zámkna drzwi y iuż z weselem /
Zostánieß áż ná wieki tám Obywátelem.
Szczęśliwy Twoy wiek ßczęśliwa godźiná,
To ßczęśćie że maß BIECKA STAROSCINA.





Virtus ſepulchri neſcia, funebrem non noſcit vrnam



A bſolonow grobowiec Egyptſkie Koloſſy/
D ziwy świátá pnace ſie pod ſáme niebioſy;
R uine iedne wzięły/ drugie otrzymuie/
Y wynioſley ſie dumnie czeſto przypátruie.
A rchitektonow zmyślnych poſpolu gdy z nimi/
N á obłokách ſie wſpárßy leże zás ná ziemi;
Wiec lepßa niſka rzecz ieſt ſtrukture zákłádáć/
I piorun iey nie ſkrußy y nie może zwładáć.
E urus porywczy ktory trze Cedry ßerokie/
S zturmámi y Babele wywraca wyſokie.
Coż zá rowność człowiek ma iſtna do Máchiny/
Z drzewá tá lubo z muru/ ten lepiony z gliny:
Y dla tego w niſkiey ſie ma kocháć pokorze/
C hceli by mu wßytek wiek ßedł iáko po ſnorze/
K to niechże ma Phrygiyſkiey Kolumny roboty/
I a ná wieczność z włáſney Twey wyſtá-
wiam ie cnoty.



j
bn
do
Po
usz
ei
si
ar
st
em
ki
ro
wz
wi
to
Or

p
r
AK
kt
or
yn
os
il
pla
szo
cza
rn
oo
zd
ob
ny

✠

Quel
ehon fi-
nita proui-
dentia & arte
Monſtro nel ſuo
mirabil Magiſtero,
Chel creo queſto &
quell altro hemiſphero:
Et manſueto piu Gioue che
ehate, Chauean molti anni
gia celato il vero, Tolſi Giouanni
dala rota & Piero. Et nel regno del
ciel ſecelor parte. Di ſe naſcendo
a Roma non ſe gratia: A Giudea: ſi
tanto ſopra ogni ſtato. Humilitate exaltar
ſempra li piaque.

Fran: Petrar. Soneto 4.

ZOPHIA Wielopolska tą drogą chodziła Po tych day ſchodach nas iść nauczy

Cogitas magnam conſtituere fabricam celſitudinis de Fundamento, prius cogita humilitatis ne quaſi inuentum molem pulueris portes.

Aug.

Tu quoq; ſi vis
Lumine claro
Cernere verum
Tramite recto
Carpere callem
Gaudia pelle
Pelle timorem
Spemq; fugato
Nec dolor adſit
Nubila mens eſt
Vinctaq; frenis
Hæc vbi regnant

Omnes delectat Celſitudo ſed humilitas gradus eſt.
Quid tendis pedem vltra te, cadere vis non aſcendere; à gradu incipe, & aſcendiſti.

EPILEXIS.

Ea Musarum natura est, vt in turba loqui nequeant, & vbi plurimi loquuntur, ibi minimè, vel audiant, vel audiantur: idcircò seriùs paulô loqui maluerunt & loquuntur quam audiri nunquam.

Prawdá że słodsze po winá śklenicy/
Po Hyppokrenskiey niżeli krynicy
Rytmy się roią: to nie dźiw że moie
Słonych łez piiąc dźiś z oczu napoie
Nie vdátne są. Jákieszkolwiek one
Tobie STAROSTO chcę mieć zálecone:
Jeśli nie Zoil obaczą wżdy śćiány/
Żem pisał żalem nie winem piiány.
Badź zdrow STAROSTA kosztuiesz tych trunkow/
Ktore nas wszytkich opiły frásunkow.
Prożno iuż pełni Rostruchan dźiśieyszy/
Zdárzy Bog áboś dźień lepszy iutrzeyszy.
Mam te nádźieię y wroszkę zá pewną/
Że zá tę ktorą masz dźiś troszczkę rzewną:
W Zacnym ći IANIE rekompensę zdárzy/
Aby Obraz Twoy ná swey nośił twarzy:
Z stárożytnych WIELOPOLSKICH plemię
Oyczystą zdobił rádą/ swoie Ziemię.
Zyczę me chęći/ zátym miey w pámięći.

A. W. Z. W. pisał.



Lukasz Kupisz I. K. M. Typograph drukował, Roku Páńskiego 1650.

